

O zapomnianym kulcie św. Jana Nepomucenie na ziemi Mościckiej i odrodzeniu jego kultu, ku upamiętnieniu szlaku księdza Edwarda Saletnika.

Na Zakościelu udało się ustalić, kto i kiedy ufundował drewnianą figurę św. Jana Nepomucena i wystawił kapliczkę. Istnieje piękna relacja o znachorze Kozińskim z Zakościela, który żył przed II wojną światową, on posiadał umiejętności i dar leczenia, za ten dar ufundował kapliczkę z drewnianą figurką św. Jana Nepomucena, obecnie nie istniejącej.

Jan Nepomucen żył w latach 1348-1393 w Czechach. Urodził się w miejscowości Pomuk niedaleko Pragi. Był kapłanem, który dzięki wrodzonym zdolnościom i zdobytej wiedzy na uniwersytetach w Pradze i w Padwie piastował wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej. Jan Nepomucen próbował zażegnać spory pomiędzy porywczym królem Wacławem IV Luksemburskim a arcybiskupem praskim, za co król kazał go torturować a następnie utopić w Wełtawie. Legenda mówi, że Jan Nepomucen został zgładzony przez króla, ponieważ nie chciał zdradzić tajemnicy spowiedzi królowej. Z czasem kult Jana Nepomucena stawał się coraz żywszy. W 1721 r. Jan Nepomucen został beatyfikowany przez papieża Innocentego XIII a w 1729 r. kanonizowany przez papieża Benedykta XIII. Kult tego świętego rozszerzył się przez Śląsk na inne regiony Polski.

Figury św. Jana wykonane głównie z kamienia, czasem z drewna umieszczano na wysokich cokołach. Ustawiano je na mostach, w miejscach przepraw przez rzeki, przy źródłach, strumykach, czasami przed kościołami. Święty był przedstawiany jako kanonik w birecie na głowie, w czarnej sutannie, białej komży obszytej koronką i krótkiej pelerynce z gronostajowego futra zwanej rokieta. W ręku trzymał krzyż odpustowy na godzinę śmierci, na który skierowane było jego spojrzenie oraz palmę - symbol męczeństwa. Głowę świętego wieńczyła aureola z pięcioma gwiazdami, gdyż według legendy, nad miejscem, w którym utonął Jan Nepomucen, pojawiła się dziwna jasność pochodząca od pięciu gwiazd. Ten charakterystyczny strój kapłański i opisane atrybuty posiada figura św. Jana z Zakościela. Przy innych figurach występują też inne atrybuty: most, z którego zrzucano świętego, zapieczętowany list lub zamknięta kłódka, palec na ustach będący symbolem tajemnicy, książka charakteryzująca uczonego, klucz mówiący o uwięzieniu oraz stuła jako atrybut spowiednika.

Najstarszą figurą św. Jana jest rzeźba na moście Karola w Pradze. Na początku XVIII wieku podobne figury powstały: przed

kościółem św. Krzyża we Wrocławiu, na mostach i w innych miejscach.

Figura św. Jana Nepomucena wrosła w pejzaż ziemi mościskiej stała też na szlaku do Czyszek i Trzcieńca pod starą lipą i stała się jego nieodłącznym elementem tak bardzo, że mało kto zastanawiał się nad jej przeszłością i nazwą „koło lipy” lub „koło św. Jana”. Postać św. Jana umieszczona na kolumnie, schowana w koronie sąsiadujących z nią drzew spoglądała jakby na miasteczko. Na Zakościelu podobnie jak inne figury świętego Jana, ustawiano ją w pobliżu mostku nad strumykiem. Dlaczego jednak na szlaku do Czyszek ustawiono właśnie pod lipą, skoro przez Mościska przepływa szersza rzeczka i od dawna istnieją większe mosty? Może kiedyś uda się odkryć tę tajemnicę.

Wiosną do figury św. Jana Nepomucena schodzili się wierni na modlitwy, a święty jako opiekun mostów i orędownik w czasie powodzi, chronił miasteczko i okolice przed wielką wodą.

Zawsze też mieszkańcy szlaku św. Jana, a szczególnie ci z najbliższych domostw, troszczyli się o figurkę świętego i jej otoczenie. Przed II wojną światową były to rodziny z Czyszek. Kiedy wybuchła wojna i wkroczyli Sowieci nakazali rozebrać wszystkie pomniki, kapliczki i figurki świętych, które były bliskie Polakom. Podobny los spotkał figurę św. Jana na Zakościelu, w Twierdzy i w polu przy drodze pod wspomnianą starą lipą, pod sowieckim przymusem je rozebrali. Dotychczas starsi ludzie wspominają szlak, który obok lipy kroczyli „Mazury” i gdzie się oni schodzili i rozchodzili jak powszechnie mówiono na pielgrzymów do parafialnego kościoła w Mościskach na niedzielną Mszę św. na Pasterkę, na Rezurekcję. Jedna z mieszkanki z Zakościela po zburzeniu kapliczki św. Jana - z krzaków i pokrzyw zabrała ją stamtąd, przeniosła do domu i ukryła na strychu. Inna kobieta w Twierdzy umieściła usuniętą figurę na cmentarzu, a ta z „pod lipy” figura zaginęła.

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci ks. Edwarda Saletnika (+14.01.1967) więźnia łagrów sowieckich, powstała idea upamiętnienia szlaku legendarnego księdza. Ze wspomnień parafian ks. Edward Saletnik w letnią porę chętnie spacerował do starej lipy, koło św. Jana w stronę Czyszek udając się do źródła obok kapliczki św. Mikołaja w Czyszkach w lesie. Wreszcie dojrzała myśl upamiętnienia szlaku wiary księdza Saletnika i jego parafian, przyszedł także czas by figury powróciły na swoje miejsce, a kult świętego Jana Nepomucena nie poszedł w zapomnienie, by na nowo zaśpiewano „Witaj Janie z Bolesława... bo król tak rozkazuje i Ciebie potrzebuje...”

Opracował ks. Wł. Derunow.